

nie Niemcy, proci tej, którą wyraża § 4. aneksu do art. 88. podaje. Nie głosy same, ale głosy związane z terenem, z ziemią, są miarodajne. Zasada traktatu o rezultatach głosowania jest terytorjalna.

A ponieważ większość gmin na zwanym obszarze, opisanym powyżej, wynosi 80%, w dodatku i większość głosów absolutna jest po stronie polskiej, przeto naruszenie całości tego polskiego obszaru byłoby możliwe jedynie przez jaskrawe łamanie traktatu.

To jest nie do pomyślenia. Koalicja, która tak skrupulatnie tłumaczyła literę traktatu w sprawie głosowania emigrantów, i to równocześnie, nie może odstąpić od litery traktatu w tym wypadku tem bardziej.

Głosy emigrantów zresztą, jako niezwiązane z ziemią, wiszą w powietrzu. Nie mogą mieć decydującego znaczenia przy rozstrzygnięciu losów terytorjum, na którym nie mieszkają.

Emigranci już odjechali, a tem samem większość absolutna mieszkańców zdecydowanie polskiego obszaru podnosi się znakomicie.

Jeżeli wreszcie uwzględnimy trudności wśród jakich przyszło ludności polskiej dać wyraz swej przynależności do narodu polskiego, to większość polska tego obszaru wystąpi w imponujących rozmiarach.

Zatrzymanie urzędników niemieckich u władzy podtrzymało przemoc pruską na terenie plebiscytowym. Urzędnicy niemieccy tworzyli potężną armję agitatorów. Ludność oszołomiona kłamliwymi wiadomościami agitatorów i pism niemieckich zbyt często ulegała strachowi przed możliwym powrotem rządu niemieckiego i jego zemstą.

Policja niemiecka i sady stawiały nieustanne przeszkody, aresztując Polaków czynniejszych bez powodu.

W każdej wiosce siedział nauczyciel płatny agitator niemiecki, i ogromna większość księży oddanych niemieczyźnie, którzy korzystali z wpływu, jaki daje im urząd kapłański na sumienia ludzkie. Rozporządzenie jedno i drugie ks. Ogno niewiele zmieniło.

Przyjazd ogromnej ilości emigrantów zapłaconych przez rząd niemiecki, zagrożonych utratą pracy i zniszczeniem ruchomego majątku przez Niemców, a przytem zgermanizowanych, zachwiał wiarą bardzo wielu w możliwość powodzenia sprawy polskiej.

Jeżeli w tych warunkach na opisanym wyżej obszarze ludność polska osiągnęła jednak większość głosów 25 tysięcy, to bez emigrantów, po usunięciu wpływów władz niemieckich, agencji niedozwolonej nauczycieli, bezprawni sądów i działalności duchowieństwa, większość polska na tym obszarze wynosiłaby z górą 100 tysięcy. **A trzeba tu włożyć pod uwagę i statystykę szkolną,** która powiada, że Polacy więcej mają dzieci niż Niemcy, a i te przecie będą kiedyś dorosłymi obywatelami kraju.

Emigranci zaś już zgola żadnych dzieł Śląskich nie reprezentują.

Jeżeli głosy polskie przy plebiscycie wynoszą 52%, to większość polska w rzeczywistości wśród mieszkańców tego obszaru wynosi 75%. Ludzie, którzy się tu nie urodzili, podobnie jak ci co tu nie mieszkają, nie stanowią o charakterze narodowym danego obszaru. Po odliczeniu i tych pierwszych, w warunkach sprawiedliwych ludność polska na omawianym obszarze wykazałaby najmniej 85-90% żądających połączenia z Polską.

Jeżeli na linii bieżącej w poprzek bloku polskiego od Gliwic do Bytomia i Katowic znajdują się enklawy niemieckie, to nie wolno zapominać, że tona one w morzu terytorjum polskiego, które opasuje je zwartym szerokim pasem z wszystkich stron nawet od zachodu, gdzie powiat gliwicki wykazał nawet w tych trudnych warunkach 90 gmin za Polską przeciw 13 za Niemcami.

Nie wolno też zapominać, że miasta te są niemieckimi od bardzo niedawna. Jeszcze w roku 1870 nie więcej ludzi w Katowicach mówiło po niemiecku, jak 10%. W innych ani tym procentem niemieczyzna nie mogła się poszczycić.

Miasta są żywiołem zmiennym i ruchomym. Wiesz ta nadaje charakter narodowy terenowi, wiesz która tu jest polską od czasów przedhistorycznych.

Nie można imigrantów stawiać na równi z autochtonami (tubylcami), zwłaszcza wobec terytorjalnej formuły traktatu. Po złączeniu z Polską polskość tych naręci, którzy dali się uwieść do głosowania

Rodacy!

Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo dziejowe w walce o przynależność państwową Górnego Śląska i wolność i szczęście ludu polskiego. Nie udało się nam wprowadzić wskutek teroru, fałszu i przekupstw niemieckich uzyskać całego obszaru górnos Śląskiego, ale to, cośmy zdobyli, jest najcenniejszą częścią Górnego Śląska i stanowi olbrzymią większość ludu zamieszkującego tę prastarą dzielnicę Piastową.

Waszą ofiarnością, Waszą wytrwałością, Waszym poświęceniem mienia, życia i krwi, wywalczyliście sobie granicę, która od Bogumina idzie na północ biegiem Odry aż do Wielkich Żmbrów, skłaca potem na północny wschód wzdłuż granicy zachodniej powiatu strzaleckiego aż do Kolonowskiej, od Kolonowskiej wchodzi trossą w powiat opolski około Chobnia i potem przechodzi do powiatu oleckiego i idzie przez miejscowości: Knieja, Zembowice, Leśna, Wachowice, Broniec, Nowe Karmunki, Wałęga, Kociołce i tam przytyka do granicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Na tym terenie przeszło 80% gmin oświadczyło się za przyłączeniem do Polski, a zesłannicy złączenia Górnego Śląska z Polską na tym obszarze uzyskali absolutną większość głosów, wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy.

Doremne są ostateczne hałamućwa niemieckie, usiłujące wmówić w mieszkańców Górnego Śląska i w świat, że Górny Śląsk stanowi jedną niepodzielną całość i że absolutna większość głosów na całym terytorjum plebiscytowym rozstrzyga o przynależności państwowej Górnego Śląska. Hałamućwa niemieckie obliczone są tylko na niepokojenie ludności naszej. Niemcom byłoby na rękę, gdyby na Górnym Śląsku teraz powstała zawierucha, która nam zwycięzcom w tej dziejowej walce o wyzwolenie Górnego Śląska szkodziłaby tylko przynieść mogła.

Tę nową granicę, którą wywalczyliście dla dzielny lud Śląski, bronieć będziemy do ostatniego tchu życia i do ostatniej kropli krwi. Cały naród polski od ślaskich Bałtyku aż do śnieżnych szczytów Tatr, od żyznych dolin Warty aż do brzegów Senu i świętego Wilna, jak jeden mąż stanie w obronie owoców naszej ciężkiej walki.

Bytom, dnia 22-go marca 1921.

Wojciech Korfanty, Poseł i Komisarz Plebiscytowy.

za Niemcami, uwydatni się automatycznie bez najmniejszego nacisku ze strony władz państwowych.

Blok opisany powyżej jest nawskroś polski i musi być z Polską złączony.

Polska i Estonia.

Dnia 24-go lutego 1918 r. ogłoszono w Rewlu niepodległą Republikę Estońską, ale wojska niemieckie, które nazajutrz zajęły Rewal, rozwiązały nowy rząd republiki i kraj cały poddały pod prawa wojenne.

Z chwilą ustąpienia wojsk niemieckich dnia 11-go listopada 1919 r. ogłosiła Narodowa Rada Estońska w Rewlu, że ponownie podejmuje rządy kraju, przerwane przez okupację niemiecką.

Rocznice ogłoszenia niepodległości Estonii obchodzono w Rewlu 24-go lutego br. pod znakiem utworzenia Związku państw Bałtyckich.

Na bankiecie dyplomatycznym zaszedł fakt, który sprawił doskonałe wrażenie na obecnych, mianowicie nadeszła depesza od marszałka Trąpczyńskiego w imieniu sejmu, pozdrawiająca naród estoński z powodu święta narodowego. Przyjęto ją burzliwymi oklaskami, widząc w niej dowód żywego zainteresowania się Polski wspólną sprawą państw bałtyckich, zagrożonych z zachodu i ze wschodu. Przewodniczący parlamentu estońskiego, Strandmann (partja pracy), w swem przemówieniu zaznaczył dobitnie, że o związku bałtyckim, do którego nie weszłaby potężna Polska, mowy być nie może. Była to odpowiedź na litewskie dążności do wyeliminowania Polski, które w ostatnich czasach żywo były przez Litwinów propagowane nawet i sferach Łotewskich. Bankiet wykazał, że zebrani przedstawiciele

Rząd polski uczyni wszystko, by odwieczny wróg plemienia naszego nie zdołał przy pomocy szatańskich podszeptów pozabawić nas naszego zwycięstwa i nie narzucić nam na nowo jarzma wiekowej niewoli i brutalnego wyzysku.

Rodacy, cała Polska dziś raduje się i śpiewa pieśni radosne, śląc Wam wyrazy podziwu, czci i podziękowania. W wszystkich kościołach polskich dzwony rozlegają się radosnem echem po wielkim naszym kraju z powodu górnos Śląskiego zwycięstwa.

I my, Bracia, cieszymy się i radujemy się, ale bądźmy przygotowani do nowych walk o zachowanie tego, cośmy tak wielkimi męczotami zdobyli. Jesteśmy wyzwoleni z pod jarzma pruskiego. Zwycięstwo nasze trzymamy mocno i twardo w spracowanych dłoniach naszych i nikt go nam wydrzeć nie zdoła.

Ale jako zwycięzcy, jako synowie szlachetnego i bohaterskiego narodu polskiego bądźmy wspaniałomyślni i w sercach naszych wygaśmy ogień zemsty za doznane krzywdy. Zachowajmy przedewszystkiem spokój i równowagę umysłów; żadnemu Niemcowi, choćby największe był nam wwrządził krzywdy, niechaj włos z głowy nie spadnie. Skupiajmy siły nasze i nie marnujmy ich, bo będą nam jeszcze potrzebne. Gdy ciemlejąca nas wznowi swoje usiłowania o wydrarcie nam owoców naszego zwycięstwa.

Podły wróg przez swoich agentów podburza ludność polską do gwałtów i do usuwania natychmiastowo urzędników niemieckich. Nie słuchajmy tych podszeptów, bo wszelkie gwałty, wszelkie zamieszanie i nieporządek utrudniają nam tylko walkę o obronę w ciężkim boju uzyskanej naszej granicy, a są tylko woda na młyn rozpaczonego nieprzyjaciela naszego. Czekajmy cierpliwie, aż Najwyższa Rada, potwierdzając wywołaną przez nas granicę, odda władzę nad tym krajem w ręce polskie.

Bracia, cieszymy się, niech pieśń zwycięstwa rozbrzmiewa po wyzwolonym Śląsku, łącząc się z echem radości, rozbrzmiewającą w całej Polsce.

cza utworów poetów polskich na języku estoński.

Chociaż Estonia leży od nas daleko, sprawa zbliżenia się polsko-estońskiego posiada znaczenie doniosłe.

Mur narodów od strony ekspansywnej (zaborczej) Rosji bolszewickiej, pragnącej przebić się znowu do morza, aby podać rękę żadnym odwetom Niemcom, jest najlepszą gwarancją pokoju na wschodzie Europy.

Oświadczenie obywateli rosyjskich.

I wygnańcy rosyjscy uznają pokój w Rydze.

Ryga. Kolonie rosyjskie w Łotwie i Estonii zamierzają zakomunikować przewodniczącemu polskiej delegacji pokojowej, że nie solidaryzując się z rządem sowieckim i nie uznając go, kolonie rosyjskie uważają jednak, że granice, ustalone przez traktat pokoju, są zupełnie prawomocne. Jednocześnie Rosjanie Łotwy i Estonii zwracają się do rosyjskich działaczy w Paryżu z prośbą, aby zaprzestali ogłaszać swe przekonania w imieniu narodu rosyjskiego.

Koalicja i Niemcy.

Praga. „Lidove Noviny“ donoszą, że na wypadek konieczności zbrojnego wystąpienia przeciw Bawarii, mandat przeprowadzenia represalii otrzymałaby Czechosłowacja. W danym wypadku wojsko czechosłowackie wkroczyłoby nawet do Bawarii.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą z Berlina, że Niemcy przygotowują odwetowe represalie handlowe przeciw koalicji. Parlament Rzeszy niemieckiej postanowił wydać zakaz przywozu do Niemiec lin z Francji.

Trudna rada, trzeba płacić

Berlin. Na zromadzeniu ekonomistów niemieckich rozprawiano o stanie gospodarczym Niemiec. W r. 1920 wywieziono z Niemiec za granicę towarów za sumę 5-ciu miliardów marek w zlocie, a przywieziono z za granicy towarów za 7 1/2 miljaru takich marek. Zgromadzeni obradowali następnie nad kwestją 50 procenta, nałożonego na towary wywożone do państw sprzymierzonych, i doszli do przekonania, że nawzajem nie są w stanie nałożyć takiego samego cla odwetowego na towary przywożone z państw sprzymierzonych.

Zaproszenie do przedpłaty.

Kto nie chce się narażać na przerwę w dostawie „Gazety Opolskiej“;

kto jako człowiek uspołeczniony pragnie się informować z dnia na dzień o tysiącnych przejawach życia politycznego, społecznego i narodowego;

kto nie chce gospodarczo narażać się na straty wskutek nieznanomości ustaw i przejawów życia publicznego;

kto jako Polak i katolik pragnie się zaznajamiać z wielką naszą Ojczyzną Polską niech się pospieszy z odnowieniem abonentu na kwartał II-gi (tj. na miesiące: kwiecień, maj i czerwiec).

Listowi przyjmują przedpłatę na nowe ćwierćroczce

Tylko do 25-go marca.

Do 25-go marca wystarczy zapłacić prenumeratę do rąk listonosza, który nazajutrz powinien przynieść pokwitowanie urzędu pocztowego.

Do 25. marca natomiast trzeba każdemu oświadczyć na pocztę i tam przedpłatę złożyć za pokwitowaniem.

Dzień każdy przynosi wiele ważnych wiadomości.

Z dnia na dzień wyglądamy ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przynależności państwowej Górnego Śląska.

Słuchajcie z zapartym oddechem! Jednajcie nowych bojowników!

Każdy nowy czytelnik „Gazety Opolskiej“ mnoży i potęguje siły nasze, które są zarazem Waszemi siłami.